

Budżetówka żąda podwyżek

20 listopada 2017

Pracownicy Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa to kolejna grupa zatrudnionych w budżetówce, która domaga się podwyżek. Jest to poważny problem dla rządu PiS, który wpadł w sidła propagandy sukcesu kreowanej przez Mateusza Morawieckiego. Nadwyżka budżetowa? No to czas na podwyżki – mówią pracownicy.

Żołnierze, policjanci, celnicy, nauczyciele, lekarze, pracownicy sądów i prokuratur oraz służby cywilnej – to tylko niektóre z grup, która wysunęły w ostatnim czasie żądanie podwyższenia wynagrodzeń. I trudno im się dziwić. Płace w budżetówce są zamrożone od 2009 roku, kiedy ówczesna władza cięła wydatki z powodu kryzysu gospodarczego. Teraz sytuacja się poprawiła, a wypłaty nadal są marne. Z tego właśnie powodu bój o wyższe pensje rozpoczęli pracownicy ARMiR, największej w Europie instytucji płatniczej, transferującej na polską wieś fundusze strukturalne. W ciągu 23 lat działalności agencja przekazała niebagatelną kwotę ćwierć biliona (!) złotych dla polskich rolników.

Ludzie, którzy wykonują tak odpowiedzialną pracę są nagradzani gorzej niż kasjerzy w dyskontach. 60 proc. z 11 tysięcznej kadry zarabia mniej niż 2000 zł miesięcznie. Z takimi dochodami trudno nawet pomarzyć o wynajęciu kawalerki w Warszawie. Walka o godne pensje już się rozpoczęła. Osiem związków zawodowych rozpoczęło procedurę sporu zbiorowego. Postulaty to nie tylko zwiększenie budżetu płac, ale też modernizacja zaplecza technicznego, zwiększenie zatrudnienia i poprawa funkcjonowania systemu informatycznego, który, zdaniem pracowników ARMiR w obecnym kształcie utrudnia terminową wypłatę świadczeń dla rolników. „Od wielu lat ten system nie funkcjonuje sprawnie, a od dwóch jego niewydolność powoduje, że w jednym czasie pracować w nim może tylko około 20 procent spośród tych, którzy zajmują się rolniczymi wnioskami. W

sytuacji, gdy nie działa podstawowe narzędzie pracy, tylko dzięki poczuciu odpowiedzialności, zaangażowaniu i wiedzy pracowników udaje się terminowo realizować płatności dla rolników” – czytamy w komunikacie związkowców.

Co dalej? Związkowcy podkreślają, że ich postulat mogą instytucji tylko wyjść na dobre. Ale jeśli rząd stanie okoniem, wówczas są gotowi nawet zastrajkować. „Walczymy nie tylko o godne życie 11 tysięcy pracowników ARiMR, ale też o sprawne i terminowe wypłaty dla rolników – bo w związku z niesprawnością systemu i sytuacją kadrową w naszej instytucji mogą być one zagrożone – a w konsekwencji o interes naszego kraju, gdyż pominąwszy ogromne koszty społeczne, w przypadku nieterminowych wypłat Polsce grożą miliardowe kary unijne” – napisali reprezentanci pracowników ARMiR.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu